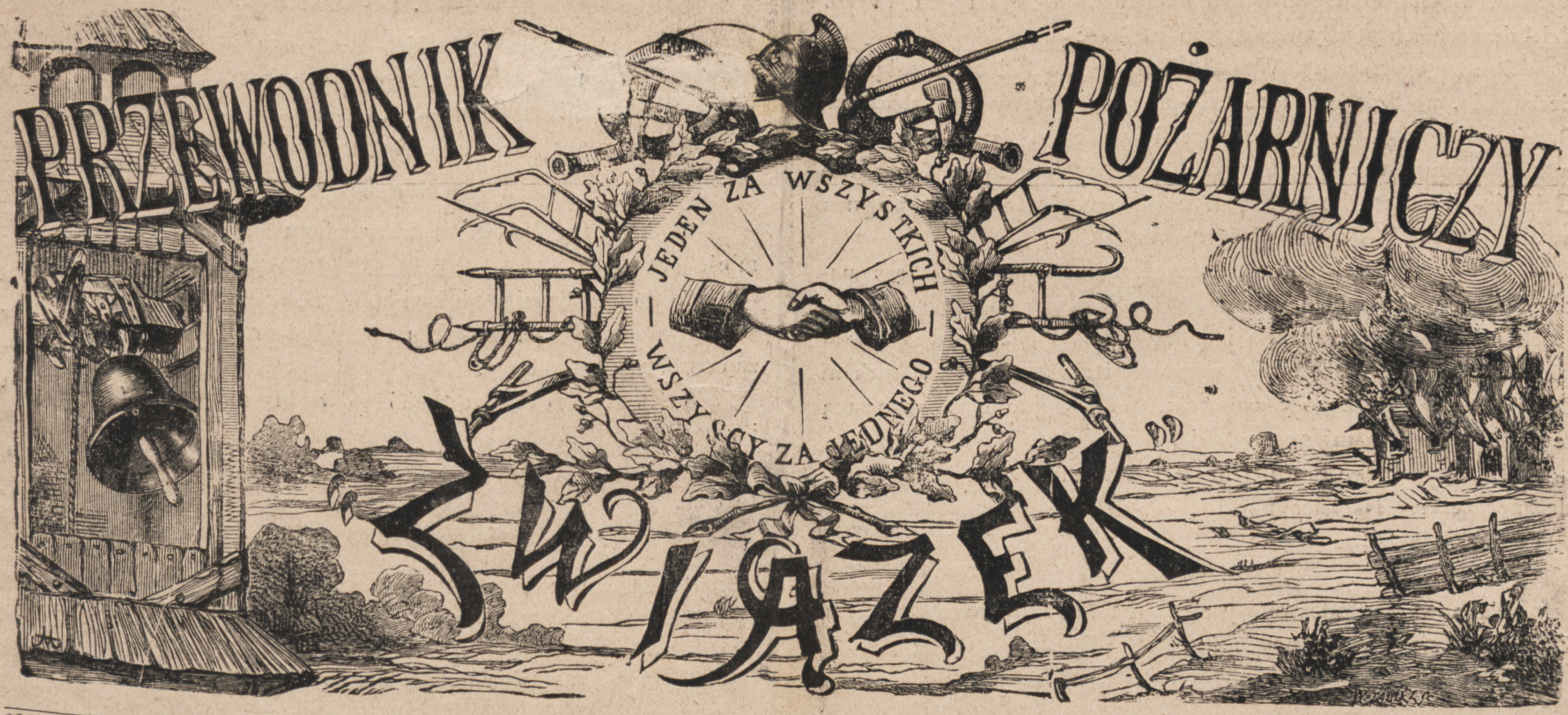
Rok V. MIESIĄC SIERPIEŃ 1891. Nr. 8.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcja i Administracja we Lwowie Rynek l. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt

L. 533.

Odezwa.

Dnia 15. i 16. b. m. odbędzie się V. walny zjazd ochotn. straży pożarnych w Przemyślu — przypominamy zatem P. T. Naczelnikom straży, aby zgłoszenia udziału najrychlej nadesłać zechcieli do Komitetu gospodarczego na ręce sekretarza Wgo. Dr. Leonarda Tarnawskiego celem ułatwienia czynności przy pomieszczeniu przybyłych i wczesnego doręczenia legitymacyi zniżonych cen jazdy na linii kolei Karola Ludwika. Zarazem nadmieniamy, że generalna Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Wiedniu, pomimo dwukrotnej prośby naszej, *nie udzieliła delegatom żadnego zniżenia, powołując się na zaprowadzenie taryfy strefowej.*

W nadesłanych legitymacyach należy wpisać nazwę tej stacyi kolei Karola Ludwika, z której delegaci podróż swoją tą koleją rozpoczynają.

Program V. walnego zjazdu rozesłany został przez Komitet gospodarczy — gdyby zaś która straż programu tego nie otrzymała, winna się zgłosić listownie do Komendy ochotn. straży pożarnej w Przemyślu, a tenże wraz z porządkiem dziennym obrad bezzwłocznie nadesłany zostanie.

Przybywający do Przemyśla mają się zgłosić do kwatermistrza, który w dniach 14. i 15. sierpnia, obecnym będzie przy każdym pociągu kolejowym i wskaże przybyłym przygotowane dla nich kwatery.

Każdy, udział w zjeździe biorący ma nadesłać na ręce Komendy ochotn. straży pożarnej w Przemyślu kwotę 3 złr. w. a. na wydatki pomieszczenia i przyjęcia.

We Lwowie dnia 1 sierpnia 1891.

Za Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Alex. Piotrowski.

ZJAZD STRAŻACKI W PRADZE.

Komitet zjazdu czesko-słowiańskich ochotn. straży pożarnych w Pradze nadesłał na ręce kraj. Związku następującą

ODEZWĘ.

Kochani bracia Polacy! Przed krótkim czasem sławiliście stuletnią rocznicę Waszej wiekopomnej konstytucyi trzeciego maja. Równocześnie też naród czeski porwał się, aby osławić stuletnią rocznicę swej pierwszej wystawy przemysłowej w Pradze z roku 1791. i bez cudzej pomocy urządził w tym roku nową wielką wystawę, podającą zupełny przegląd naszego postępu pod względem przemysłu, handlu, rolnictwa, leśnictwa, wiedzy, literatury sztuki i pracy o dobrobyt, tudzież instytucyj dobroczynnych, i to bez przesady w ramach tak szerokich, że prawdziwem zadowoleniem i dumą napełnić musi serce każdego wiernego Czecha, tem bardziej, gdyż i z reszty krajów sławiańskich przybywają na wystawę naszą liczni goście bracia, którzy wspólnie z nami cieszą się z naszego postępu, co nie mało nas do wytrwałej dalszej pracy zachęca i nam w końcowy uspiech ufać pozwala.

Jedną z najkompletniejszych i jak najlepiej urządzonych sekcyj naszej wystawy jubileuszowej jest też sekcya straży ogniowych, na której w licznych, doborowych egzemplarzach znajdują się wszelkie przyrządy, służące strażactwu naszemu do ratowania w żmudnej pracy zdobytego narodowego mienia.

Ponieważ samo wystawienie przyrządów nie wystarczyło by na ujawnienie postępu naszych straży ogniowych, zwołujemy w celu okazania ich organizacyi i zdolności ogólny zjazd wszystkich czeskich straży ogniowych, i urządzimy przy tej sposobności wielką publiczną ich produkcyę na starosławnym wielkim rynku pragskim. Spodziewamy się też, że prawie wszystkie nasze straże ogniowe wyszlą swoich najzdolniejszych członków, aby pokazać, jaką wzorową organizacyę straży ogniowych nasz naród posiada.

Nic by jednak nienapełniło nas taką rozkoszą, jak gdyby też

kochani Bracia Polacy przybyli na ten zjazd, byśmy mogli też dzielnie ręce ich straży ogniowych uścisnąć.

Przeto zapraszamy Was, kochani Bracia Polacy, z całą serdecznością, na dnie 15. i 16. sierpnia b. r., do naszej gościnnej Pragi, i prosimy też, abyście raczyli w naszym imieniu zaprosić wszystkie szanowne towarzystwa straży ogniowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, aby nas swoją obecnością na tym zjeździe zaszczycili.

Królewska Praga nasza, która z najszczerszą radością i natchnieniem uwitała niedawno junackich Waszych Sokołów, z równą jeżeli nie z większą radością i prawą czeską gościnnością uwita również dzielne Wasze straże ogniowe, i możemy Was, kochani Bracia Polacy, już z góry zapewnić, że niezapomniane pozostaną te dnie, które z nami przepędzicie.

Łącząc wyrazy bratniej miłości, wołamy Wam: Bracia, serdeczne czeskie „Na zdar!"

F. Vlach prezes. *F. Szmigel* sekretarz.

Na powyższą odezwę wystosował Komitet wykonawczy kraj. Związku następującą odpowiedź:

Kochani Bracia Czesi!

Na serdeczne pisma Wasze z dnia 3 go czerwca i 19. lipca b. r., z wielką przykrością oznajmiamy, że gremialnego udziału w Waszym zjeździe w Pradze wziąść nie możemy.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, w dniach 15. i 16 sierpnia wypada u nas termin V. Walnego zjazdu strażackiego w Przemyślu, a ważność uchwał tego zjazdu w obec nowo wydanej ustawy o policyi ogniowej dla naszego kraju i bliskiego terminu obrad Sejmu, wymaga naszej obecności na tym zjeździe — serdeczne jednak zaproszenie Wasze podajemy do wiadomości wszystkich naszych towarzystw strażackich, z zawezwaniem, aby ci, których obecność na V. zjeździe nie jest konieczną, pospieszyli do Pragi, Waszą dłoń braterską uścisnęli i wyrazili żal tych, którzy przeszkodzeni ważnością naszego zjazdu, osobiście tego uczynić nie będą mogli.

Myślą jednak i sercem będziemy kochani bracia z Wami — Towarzysze zaś nasi, którzy będą mieli to szczęście osobiście z Wami się widzieć i zapoznać, wyrażą Wam nasze gorące uczucie przyjaźni i bratetstwa, jakie zawsze dla Was, drodzy Bracia żywimy.

Zapewniamy Was, że tylko tak ważne przyczyny wstrzymują nas od pospieszenia na Wasze zaproszenie, a łącząc wyrazy bratniej miłości, zasełamy Wam staropolskie „Szczęść Boże" i serdeczne pozdrowienie strażackie.

We Lwowie dnia 23. lipca 1891.

Za Naczelnika kraj. Związku: *Dr. Alfred Zgórski.* Sekretarz: *Alex. Piotrowski.*

PROGRAM

zjazdu czeskich straży ogniowych na wystawie jubileuszowej w Pradze.

Dnia 14. sierpnia 1891.

1. Powitanie i umieszczenie przybyłych gości.

2. Wieczorem przyjacielska schadzka w mieszczańskiej resursie w Pradze.

Dnia 15. sierpnia 1891. o godz. 10, przed poł. na wielkim placu wyspy Żofińskiej.

3. Uroczyste zgromadzenie straży ogniowych.

a) Mowa powitalna.

b) Przedstawienie rozwoju strażactwa i organizacyi straży ochotniczych ogniowych.

O godz. I po południu:

4. Zgromadzenie wszystkich straży ogniowych i ich delegatów na placu w pobliżu dawnej „Ślepej Bramy" ztąd ulicami Sokolską, przez plac św. Wacława, Mostek, Rycerską i Żelazną ulicę

5. Uroczysty pochód na Rynek Starego miasta.

Na starym Rynku:

6. Publiczna produkcya straży ochotniczych ogniowych z przedmieść pragskich

7. Po publicznej produkcyi hołd czeskich straży ogniowych miastom i przedmieściom pragskim i przegląd straży ogniowych ze strony zaproszonych gospodarzy.

8. Ze starego Rynku pochód powrotny na plac św Wacława i rozejście.

9. O godz. 7. wieczór uroczyste przedstawienie w Narodnym teatrze.

Dnia 16. sierpnia 1891.

10. Ogólne zwiedzenie jubileuszowej wystawy krajowej.

O godz. I. po południu.

11. Uroczysty bankiet na wyspie Żofińskiej.

Związki okręgowe.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Rady Zawiadowczej Przemyskiego Związku okręgowego Straży ochotniczych pożarnych z dnia 26. kwietnia 1891

Obecni: Dr Cwiklicer Ludwik, naczelnik Związku okręgowego, Osiński Michał, zastępca naczelnika Związku okręgowego, Amort Adolf, naczl. ochot. str. poż. m. Przemyśla, Dr. Ruczka Stanisław, naczel. ochot. str. poż m. Niżankowic, Popkiewicz Marcin, naczel ochot. str. poż. m. Radymna, Ryż Michał, naczel. ochot. str. poż. m. Krasiczyna, Kropiński Bolesław, sekretarz Związku okręgowego, Krzysztoforski Alojzy komendant II. oddziału przemyskiej str. ochotn pożarnej, jako gość.

I. Ponieważ dotychczasowy sekretarz Związku okręgowego p. Wacław Reger z ochotniczej straży pożarnej wystąpił, a tem samem przestał faktycznie być sekretarzem Związku, dlatego Rada Zawiadowcza na wniosek p. A. Amorta, uchwaliła powołać na sekretarza Związku okręgowego p. Kropińskiego Belesława, adjutanta korpusu ochotniczej straży pożarnej w Przemyślu.

II. Ponieważ straż o. p. miasta Jarosławia nie daje znaku życia, uchwalono wystosować odezwę do p. Krasickiego w Jarosławiu z prośbą o wiadomość, czy też ta istnieje, pod czyim pozostaje naczelnictwem, wiele liczy członków, jakie posiada rekwizyta i kiedy odbywa cwiczenia? — Gdyby na tę odezwę nie nadeszła odpowiedź, uchwalono w tej mierze odnieść się do burmistrza tamtejszego Wgo Dra. Adolfa Dietziusa.

III. Uchwalono odnieść się do hr. Czarneckiego w Birczy z prośbą o doniesienie, co się dzieje ze strażą ochotnicza tamtejszą, czy odbywa ćwiczenia, kiedy i o jakiej porze?

IV. Uchwalono zaprosić straże ochotnicze w Dubiecku, Dynowie, Ustrzykach, Sanoku, Sieniawie i Samborze do przystąpienia do Związku okręgowego w Przemyślu, z zastrzeżeniem uzyskania przyzwolenia Związku krajowego w razie przychylnego oświadczenia się powyższych Straży.

V. Na oznajmienie komendy straży ochot. w Radymnie, że rozwój tejże straży wobec miejscowych trudnych warunków,

jest niemożebny, przyrzeczono przybycie naczelnika Związku okręgowego na Walne Zgromadzenie celem umożliwienia warunków rozwoju i egzystencyi tejże straży.

VI. Uchwalono odnieść się do Rady Zawiadowczej krajowego Związku celem wyjednania zmiany art. IV. Instr. dla Związków, okręgowych w tym kierunku, ażeby Zarząd Związku okręgowego mógł się składać ze wszystkich naczelników straży pożar. ochot do Związku okręgowego należących, (lub w razie przeszkody, z legalnych zastępców statutem oznaczonych) tak, aby każda straż pożarna ochot. do Związku okręgowego należąca, przez swego naczelnika w Zarządzie tegoż Związku zastąpioną była.

VII. Uchwalono wezwać wszystkie straże do Związku okręgowego należące o przedłożenie Zarządowi Związku okręgowego ochot. straży pożarnych w Przemyślu, imiennych spisów członków na listach przez krajowe naczelnictwo drukowanych w 2 równobrzmiących egzemplarzach.

VIII. Uchwalono udać się do Rad powiatowych z przedstawieniem, aby takowe swym gminom wiejskim poleciły, zorganizować pogotowia pożarne na wzór takichże pogotowiów zorgonizowanych w powiecie Sokalskim, a zalecanych przez krajowy Związek ochot. straży pożarnych

IX. Uchwalono odnieść się do Rady powiatowej w Przemyślu i wykazać potrzebę zorganizowania ochot. straży pożarnej w Krzyweczy nad Sanem, Medyce, Żurawicy i Bolestraszycach.

X. Uchwalono odnieść się do Rady powiatowej w Dobromilu, z przedstawieniem naglej potrzeby zorganizowania ochot, straży pożarnej w Nowem mieście i Rybotyczach.

XI. Uchwalono odnieść się do Rady powiatowej w Starem mieście, z przedstawieniem naglej potrzeby zorganizowania ochot. straży pożarnej w Chyrowie i Starej soli.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sekretarz: Przewodniczący:
B. Kropiński *Dr. Cwiklicer.*

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z walnego zgromadzenia Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej w Bochni z dnia 3 maja 1891.

Obecni: Wny Dr. Serafiński burmistrz, jako przewodniczący, Antoni Bradl, członek honorowy i 62 członków czynnych.

Przewodniczący zagaił posiedzenie o godzinie $10^1/_2$ przedpołudniem, potem przystąpiono do porządku dziennego.

1. Odczytany protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto bez zmiany.

2. Podkomendant p. Roman Gilatowski, w zastępstwie skarbnika odczytuje sprawozdanie kasowe za rok 1890, z którego się okazuje, że:

a)	pozostałość kasowa z roku 1889 była	101 złr.	26 ct.
b)	wpłynęło do kasy w roku 1890	601 „	05 „
	Suma dochodów	702 złr.	31 ct.
	Wydano w roku 1890:		
a)	na umundurowanie i przybory	626 złr.	37 ct.
b)	na naprawę sikawek	106 „	31 „
c)	wynagrodzenia	24 „	— „
d)	inne drobne wydatki	3 „	89 „
	Suma rozchodu	661 złr.	57 ct.
	Porównawszy przeto dochód	702 złr.	31 ct.
	z rozchodem	661 „	57 „
	okazuje się pozostałość kasowa z r. 1891	40 złr.	74 ct.

Fundusz zapomogowy.

Pozostałość kasowa z roku 1889	376 złr.	10 ct.
Dochód w roku 1890	10 „	— „
Suma dochodu	386 złr.	10 ct.

a ponieważ w tym funduszu w roku ubiegłym żadnych wydatków nie było, przeto pozostałość kasowa na rok 1891 wynosi 336 złr. 10 ct.

Po odczytaniu tego sprawozdania i wyjaśnieniu poszczególnionych rubryk., p. Wit Jarzyna stawia wniosek, by walne zgromadzenie sprawozdanie kasowe do wiadomości przyjęło i zarządowi kasowemu absolutorium udzieliło.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono

3. Zastępca naczelnika p. August Locher, odczytuje bardzo obszerne i szczegółowe sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa za rok 1890.

	Z końcem roku 1889 było:	
a)	członków honorowych	3
b)	dtto wspierających	—
c)	dtto czynnych	69
	W roku 1890 przybyło:	
a)	członków honorowych	—
b)	dtto wspierających	1
c)	dtto czynnych	21
	W roku 1890 ubyło:	
a)	członków honorowych	—
b)	dtto wspierających	—
c)	dtto czynnych	24
	Stan korpusu z końcem roku 1890	
a)	członków honorowych	3
b)	dtto wspierających	1
c)	dtto czynnych	66

W ciągu ubiegłego roku był korpus sześć razy do pożaru alarmowany, a mianowicie: był czynny przy pięciu pożarach w Bochni tj. 3 dachowe i 2 kominowe, a w dniu 5 sierpnia 1890 otrzymał telegraficzne wezwanie ze strony c. k. Starostwa w Brzesku o pomoc i udał się tamże z taborem składającym się z jednej sikawki, 2 beczkowozów i wozu osobowo rekwizytowego oraz 22 członków czynnych.

Ponieważ Brzesko od Bochni jest 13 kilometr. oddalone, a telegram był nadzwyczaj spóźniony, pożar bowiem wybuchł o godzinie 10-tej rano, a telegram do Bochni nadszedł dopiero o godzinie $11^1/_4$. przedpołudniem, wskutek tego straż przybyła na miejsce pożaru o godzinie $12^1/_2$ w południe i to w chwili, gdzie już cała dzielnica miasta stała w płomieniach podsycanych silnym wiatrem. Zadaniem przeto było powstrzymać pożar w tych granicach, w jakich go zastano, co też rzeczywiście się udało po 4-ro godzinnej natężonej pracy.

Dalej podaje sprawozdanie, że w ubiegłym roku odbył korpus 14 ćwiczeń z przyrządami a między temi jedno w obecności delegata Związku krajowego Wnego Aleksandra Piotrowskiego i to w dniu 6 lipca 1890 r. Skutkiem tej lustracyi otrzymała komenda ze strony Rady zawiadowczej krajowego Związku pod dniem 14 Lipca 1880 L. 383, niektóre wskazówki co do wewnętrznej organizacyi korpusu, które z wdzięcznością przyjęła i do tychże najściślej się zastosowała.

Wreszcie zaprowadzono w porze zimowej i to w każdą niedzielę popołudniu wykłady teoretyczne, używając do tychże podręcznika przez p Aleksandra Piotrowskiego wydanego.

Pogotowia nocne utrzymywał korpus w porze letniej t. j. od 1 maja do końca października 1890. składające się z jednego komendanta i trzech towarzyszy.

Po odczytaniu i przedyskutowaniu powyższego sprawozdania, postawił wniosek p. Gilatowski, ażeby Walne zgromadzenie sprawozda-

*

nie czynności i rozwoju za rok 1890., do wiadomości? przyjęło, co też jednogłośnie uchwalono.

W dalszym ciągu dyskusyi nad powyższem sprawozdaniem, w której zabierali głos p. p. Locher, Gilatowski, Niedzielski i Jarzyna, wnosi p. Gilatowki, ażeby ponowić prośbę do Magistratu o urządzenie odpowiedniego rezerwoaru na wodę w Górnym Rynku i o ustawienie 4 pomp w łożysku rzeki „Babicy", do której dostęp jest bardzo utrudniony.

Wniosek ten poparty przez p. Jarzynę jednomyślnie uchwalony został.

4. Ustawa z dnia 10 lutego 1891 roku a mianowicie §. 16 tej'e ustawy wkłada na gminą obowiązek utrzymywania straży pożarnej gminnej.

W gminach, gdzie straż pożarna ochotnicza, przyjmuje na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, odpadnie potrzeba organizowania osobnej straży pożarnej gminnej.

Gmina miasta Bochni utrzymuje wprawdzie czterech etatowych pompierów i jest nawet nadzieja, że liczba pompierów zostanie rokrocznie pomnożoną, to pomimo tego referent tej sprawy p. Locher, po dostatecznem uzasadnieniu stawia wniosek, ażeby Towarzystwo przyjęło na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej i aby tę uchwałę Magistratowi do wiadomości podać. Wniosek ten bez duskusyi jednomyślnie przyjęto.

5. Przy ostatnim pożarze na Krakowskiem przedmieściu zarzucono straży, iż zapóźno do pożaru przybyła.

Ponieważ zarzut ten jest niesłuszny, a wina późnego przybycia cięży na braku dostatecznej sygnalizacyi i braku pogotowia konnego w dzień, przeto na wniosek p. Augusta Lochera uchwalono, by Wydział udał się z prośbą do Magistratu:

1) o urządzenie w odpowiedniem miejscu wieży obserwacyjnej połączonej za pomocą telefonu ze strażnicą pogotowia ogniowego.

2) o urządzenie dzwonu alarmowego na wybudować się mającej wspinalni i to w takiej wysokości, by przewyższał dach budynku ratuszowego.

3) Zaprowadzenie pogotowia konnego bodaj z jednej pary koni w dzień, w nocy bowiem konie miejskie pogotowie takie utrzymują.

6. Adjutantem oraz sekretarzem został jednogłośnie p. Roman Romanowski, wybór magazyniera odroczono i polecono Wydziałowi, by na najbliższem zgromadzeniu odpowiedni wniosek przedłożył.

7. Walne zgromadzenie poleca p. Locherowi wypracowanie projektu regulaminu ogniowego dla Bochni po myśli ustawy ogniowej z dnia 10 lutego 1891 r. i przedłożenie tego projektu Magistratowi.

8. Wniosek Wydziału, ażeby w bieżącym roku i to w miesiącu maju urządzić dla członków majówkę, uchwalono.

9. Na wniosek p. Niedzielskiego, uchwalono by Wydział ustanowił porządek ćwiczeń i o tem korpus powiadomił.

Poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 12 w południe.

Locher.
Zastępca naczelnika.

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej Straży pożarnej w Bołszowcach z dnia 22 marca 1891.

Obecnych członków z zastępcą przewodniczącego 27.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności od zawiązania Towarzystwa po koniec roku 1890.

2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z zamknięcia rachunków od założenia Towarzystwa po koniec roku 1890.

3) Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej.

4) Wybór 3 członków sądu polubownego (§. 23 Lit. D).

5) Wybór 3 członków do sprawdzenia rachunków na rok następny.

6) Wybór naczelnika korpusu w miejsce ustępującego.

7) Wniosek Rady Nadzorczej, mianowania członkiem honorowym ustępującego Naczelnika Straży W-go Tadeusza Stamirowskiego (§. 23. Lit. F).

8) Wnioski członków.

I. Sprawozdanie Rady Nadzorczej:

a). Towarzystwo zawiązało się na mocy zatwierdzonych przez Wysokie c. k. Namiestnictwo statutów (z dnia 23. listopada 1889. l. 69308).

b). fundusze Towarzystwa stanowiły dobrowolne datki członków wspierających, instytucyi asekuracyjnej i innych źródeł.

c). Towarzystwo z końcem roku 1890 liczyło członków czynnych umundurowanych 30, nieumundurowanych 1, członków wspierających 35, razem przeto 66.

d). W ciągu tego czasu umarli członkowie czynni Nicefor Prynda i Sawa Bunda Rada nadzorcza wnosi uczcić ich pamięć przez powstanie i uchwałę tę zanotować w protokole.

e) Exhibitów wpłynęło 23 z tych na wzmiankę zasługują prośby wniesione do Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Rady powiatowej i do Sejmu krajowego. Z instytucyi tych dotychczas tylko Krakowskie Towarzystwo wzajem. ubez. przychylnie załatwiło prośbę przysyłając zasiłek w kwocie 80 złr.

f). Na zjazd strażacki do Tarnowa dnia 29 i 30 czerwca 1889 delegowano naczelnika Straży W-go Stamirowskiego, który koszta podróży pokrył z własnych funduszów; zaś na pogrzeb Adama Mickiewicza w Krakowie w dniu 4 lipca 1890, wysłani zostali naczelnik, skarbnik i adjutant, koszta podróży pokryli z własnych funduszów.

g). Przy wszystkich ważniejszych uroczystościach cała straż czynny brała udział.

h). W dniu 8 czerwca 1890 odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru zakupionego z funduszów umyślnie na ten cel przeznaczonych, rodzicami chrzestnymi byli: J. W. Pani Helena Krzeczunowicz, Aleksander Krzeczunowicz, W-na Paulina Konaszewska i Ezechiel Berzewiczy. W tym samym dniu popołudniu odbyła się wycieczka do Bouszowa. Przy ćwiczeniu brali udział czynny delegaci straży ochotniczej Rohatyńskiej i Halickiej.

i). Ćwiczenia straży odbywały się co niedzieli.

k). Wedle sprawozdania naczelnika brała straż udział w 15 wypadkach ognia a mianowicie: w miejscowościach powiatu Rohatyńskiego: w Bołszowcach 7 razy, w Słobódce 2 razy, w Kunaszowie 1, w Byble 1, zaś w miejscowościach powiatu Stanisławowskiego: w Siemikowcach 1, w Chorostkowie 1, w Załukwi 1, w Jezupolu 1 raz. A że we wszystkich tych wypadkach straż należycie spełniała swe obowiązki najlepszym dowodem kilkakrotne uznanie w dziennikach krajowych.

k). Sprawiono 30 mundurów sukiennych dla członków czynnych, których koszt w znacznej części pokrył na razie naczelnik straży. Koszta te w miarę wpływów mają być naczelnikowi zwrócone.

Sprawiono również 15 par butów dla straży.

l). Dla zawiązania okręgowego związku ochot. straży ogniowych w Stanisławowie delegowani byli pp. Dyonizy Hermanowski i Romuald Limanowski po zawiązaniu związku, wybrany został do Wydziału p. Tadeusz Stamirowski.

II. Zamknięcie rachunków za rok 1888-9

z dochodami w kwocie . . . . . . 503 złr. 05 ct.
z rozchodami w kwocie . . . . . . 482 „ 93 „
i pozostałością kasową w kwocie . . . 20 „ 12 „
zaległością w kwocie . . . . . . 5 „ — „

Tudzież zamknięcie rachunkowe za rok 1890
z dochodami w kwocie . . . . . . 212 złr. 22 ct.

zaś z rozchodami w kwocie . . . . 228 złr. 11 ct.
zaległością czynną w kwocie . . . . 19 „ — „
i niedoborem kasowym w kwocie . . . 14 „ 89 „

przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono z rachunków za te lata absolutorjum jednogłośnie.

III. Do Rady Nadzorczej w myśl §. 10. statutu wybrano jednogłośnie panów:

W-go Romualda Limanowskiego, W-go Dyonizego Hermanowskiego i W-go Jakóba Wolfa Bergsteina.

IV. Na członków sądu polubownego wybrano jednogłośnie pp. W-go Marcelego Nowakowskiego, W-go Zygmunta Richmülera i W-go Markusa Judę Sokala.

V. Na członków komisyi rachunkowej na rok 1891 pp. W-go Dr. Bazylego Halarewicza W-go Marcelego Nowakowskiego i W-go Abę Reissa.

VI Naczelnikiem korpusu wybrano p. Leonarda Daszyńskiego.

VII. Jednogłośnie mianowano członkiem honorowym ustępującego naczelnika straży, W-go Tadeusza Stamirowskiego, przyczem Zgromadzenie wyraziło temuż uznanie za gorliwe i pożyteczne spełnianie obowiązków, trzykrotnie wzniesionym okrzykiem: „Niech żyje".

VIII. W skutek rezygnacyi zastępcy naczelnika straży p. Dyonizego Hermanowskiego wybrano zastępcą naczelnika p. Michała Hilla, 22 głoami.

Na wniosek p. Tadeusza Stamirowskiego, wyraziło Zgromadzenie swoje uznanie ustępującemu zastępcy komendanta oddziału sikawkowego p. Stanisławowi Domańskiemu.

Pan Leonard Daszyński w dłuższej mowie podziękował Walnemu Zgromadzeniu za wybór jego na naczelnika, zapewniając, że w duchu poprzednika urząd ten dla dobra ogółu sprawować będzie.

Na tem posiedzenie zakończono i zamknięto.

Romuald Limanowski r. w. *Tadeusz Stamirowski r. w.*
Sekretarz. Naczelnik.

Wiadomości bieżące.

Austryacki Związek strażacki, ogłasza, że V. walny zjazd straży austryackich odbędzie się dnia 6. 7. i 8. września b. r. w Teplitz w Czechach. Ze zjazdem tym odbędą się równocześnie: posiedzenie Wydziału austr. Związku strażackiego, 14. posiedzenie delegatów Związku okręgowego i 25-letnia rocznica założenia ochotniczej straży pożarnej w Teplitz.

Dolna wieś, poczta **Myślenice.** Tutejsza straż ochotnicza ma zamiar zakupić 20—30 sztuk starych hełmów dla towarzyszy i starszyzny. Straże ochotnicze, którym przy reorganizacyi lub zmianie umundurowania pozostały jakiekolwiek hełmy do zbycia raczą donieść o tem Naczelnictwu korpusu w Dolnej wsi, na ręce Wgo Kleberta w Myślenicach.

Oświęcim. Tutejsze Towarzystwo ochotn. straży pożarnej otrzymało od c. k. Starostwa w Białej następujące pismo:

L. 8103. Do Szanownego Naczelnictwa ochotniczej straży pożarnej w Oświęcimiu.

Zwiedzając onegdaj w gminie Dwory pogorzelisko z dnia 1. maja r. b. nabrałem przekonania, że ze względu na bardzo gęste zabudowanie tej części wsi, z której wszczął się był pożar, gdzie strzechy ościennych zabudowań włościańskich prawie stykają się, większa część całej miejscowości mogła stać się ofiarą pożogi, gdyby nie bardzo skutecznie przeprowadzona akcya ratunkowa była tamę położyła żywiołowi niszczącemu; wobec czego z uwagi na grożące wielkie niebezpieczeństwo stosunkowo tylko niewielka część zagrożonych straciła przy wzmiankowanym pożarze całe swoje mienie. Zaciągnąwszy na miejscu osobiście bliższych informacyj co do przyczyny klęski i całego przebiegu nieszczęśliwego wypadku sprawdziłem, że większa część mieszkańców gminy Dwory zawdzięcza swoje ocalenie wyłącznie tylko skutecznej pomocy ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimiu, która pomimo odległości, wynoszącej 4 kilometry jeszcze w sam czas licznie zebrana z wszystkiemi potrzebnymi przyborami przybyła na miejsce i tu rozwinęła tak sprężystą akcyę ratunkową, że w najkrótszym czasie wstrzymała dalsze rozszerzenie się pożaru. Szczególnie zawdzięczyć należy ten pomyślny skutek należytemu pogotowiu straży, wybornemu i trafnie z góry obmyślonemu kierownictwu całej akcyi ratunkowej przez naczelnika straży pana Antoniego Szczerbowskiego, ścisłemu i jednolitemu wykonaniu rozkazów naczelnika ze strony całego korpusu strażackiego pod przewodnictwem podkomendantów panów Jana Stankiewicza i Antoniego Dołkowskiego, co świadczy o podtrzymanej w stowarzyszeniu wzorowej karności, i na koniec także dzielnej i celu świadomej działalności i z narażeniem własnego zdrowia i życia połączonej ofiarności pojedynczych członków straży pożarnej. — Powyższe w tym wypadku zrobione pocieszające spostrzeżenia, które niezaprzeczenie ponownie świadczą o pożyteczności instytucyi tukrajowych ochotniczych straży pożarnych w ogóle i tejże w Oświęcimiu w szczególności, dają mi sposobność wyrażenia Szanownemu Naczelnictwu i całemu Stowarzyszeniu szczerego uznania i podziękowania za okazaną ofiarność obywatelską w służbie publicznej i dla dobra ogółu.

Pismo niniejsze zechce Szanowne Naczelnictwo podać do wiadomości korpusu strażackiego pod Jego komendą stojącego. — Biała, dnia 19. Czerwca 1891.

Kraus m. p.
c. k. Starosta.

Żółkiew. Towarzystwo ochotn. straży pożarnej wydało do wszystkich obywateli i mieszkańców miasta Żółkwi i okolicy następującą odezwę:

„W państwie naszem **znalazła** zasada **„Viribus unitis" (połączonymi siłami)** prawie na każdem polu pełne zastosowanie i zupełnie słusznie, albowiem czego jedna osoba wcale nie jest w stanie wykonać, to tosamo kilka osób razem daleko łatwiej wykonuje — a jeszcze łatwiej kilkanaście lub kilkaset osób. I tak wiadomą jest rzeczą, iż bardzo kosztowne pamiątki narodowe, kosztowne pomniki, tylko w ten sposób powstały, iż bardzo wiele osób małymi datkami do powstania tych wiekopomnych dzieł się przyczyniły — a nadto wiadomą jest rzeczą, iż bardzo wiele dobroczynnych instytucyi istnieje li tylko z małych datków całego ogółu społeczeństwa.

To samo znaczenie jak powyższa zasada i tę samą doniosłość w skutkach ma drogocenne przysłowie nasze: **„ziarnko do ziarnka a będzie miarka"** i tak jest istotnie, bo łatwiej jest kilku lub kilkudziesięciu ludziom jakąś pożyteczną instytucyę stworzyć lub ją podtrzymywać jak jednemu — łatwiej jest kilkudziesięciom jednego wesprzeć jak jednemu wszystkich.

Na powyższych zasadach opiera się także instytucya ochotniczych straży ogniowych i całkiem naturalnie, gdyż pojedyncza osoba nie dałaby rady powstałemu pożarowi, gdy tymczasem łatwiej pokonuje się ten żywioł, gdy kilkunastu chętnych ludzi stanie ramię obok ramienia i przystąpi wspólnymi siłami do walki z tym nieprzyjacielem, a jeszcze łatwiej, gdy kilkuset ludzi odpowiednio uzbrojonych i wyćwiczonych stają naraz do apelu przeciw temu wrogowi ludzkiego mienia i życia.

Aby jednak to ziścić się mogło, potrzeba, ażeby wszyscy mieszkańcy tutejszego miasta, jak jeden mąż, zechcieli łaskawie przystąpić do szybkiego i odpowiedniego zwalczania tego wroga, a łatwo będą mogli tego dokonać, gdy tylko postanowią sobie bez żadnych uprzedzeń — wesprzeć tutejszą straż ochotniczą i to **nie tylko materialnie ale także moryalnie.**

Tutejsza straż ochotnicza od przeszło 18 lat istniejąca, skła-

da się zaledwie z kilkudziesięciu członków, którzy nie z chęci zysku lub jakichś widoków, lecz jedynie z prawdziwego poczucia ludzkości i trzymając się hasła: *„Bogu na chwałę a bliźnim na pożytek“* przyjęli na siebie ciężkie i niebezpieczne zadanie, pilnowania tutejszych mieszkańców od tak groźnego wroga, jakim jest pożar. — Przyjęty na siebie obowiązek spełniała też straż ochotnicza przez tyle lat z prawdziwem poświęceniem i z zaparciem się, jakoteż z narażeniem swego zdrowia i mienia — a najlepszym tego dowodem są kilkakrotne większe pożary w mieście powstałe, a przez nich stłumione — a czy jednak ta straż ochotnicza podołała swemu zadaniu — to podpisany Zarząd takowej sam przyznać musi, że nie! ale *nie z własnej winy, lecz owszem z winy tutejszych mieszkańców*, bo ci zapomnieli i usunęli się od niej, jak od instytucyi zupełnie niepotrzebnej i niekorzystnej.

Zapomnieli ją wspierać moralnie, bo nikt prawie z tutejszej inteligencyi nie przystąpił do tej straży, a zapomnieli wspierać ją materyalnie, bo nikt prawie z tutejszych mieszkańców nawet najmniejszym datkiem nie przyczynił się do wyposażenia i rozwinięcia tej instytucyi.

Czyż wobec tego mogła ta straż ochotnicza podołać swemu zadaniu? czy mogła rozwinąć się? naturalnie że nie! a kto temu winien? to przecież nie strażacy!!

Wiadomem jest bowiem każdemu, że tutejsza straż ochotnicza oprócz szczupłego rocznego datku ze strony tutejszej gminy, nie pobiera z nikąd żadnej subwencyi, ani też zapomogi, wskutek czego nie może się tak rozwinąć i zorganizować, jak tego rzeczywiście jej stanowisko i powołanie wymaga, — nie może zatem:

1) Sprawić sobie odpowiednich rekwizytów, a nie mając tychże w potrzebnej ilości i jakości, nie może też skutecznie działać.

2) Nie mając funduszów — nie może powiększyć ilości członków czynnych, albowiem nie ma za co sprawić im potrzebnych rekwizytów.

3) Nie może sprowadzić nauczyciela do praktycznego wyćwiczenia istniejących strażaków w ich zawodzie — a zatem nie jest w stanie zdziałać tego, czego wymaga postęp i doświadczenie. —

Aby jednak raz wybrnąć z tego smutnego położenia, przystąpił Zarząd tutejszej straży ochotniczej do zmiany dotychczas obowiązujących statutów, a mianowicie na walnem zgromadzeniu na dniu 21. lutego 1891 odbytem uchwalono — iż wspierający członkowie postawieni zostali na równi z członkami czynnymi tej instytucyi, t. j. mają mieć udział czynny we wszystkich sprawach tej instytucyi — a zatem są wybieralnymi do Zarządu i t. p.

Postanowieniem tem — dał Zarząd możność wszystkim dotychczasowym i przyszłym członkom wspierającym, brania czynnego udziału w sprawach tej instytucyi a zatem możność wpływania czynnie i moralnie na rozwój takowej, a nadto możność dopilnowania, ażeby datki przez nich czynione na pożyteczne cele były użyte.

Dalej postanowił tutejszy Zarząd, zmniejszyć roczne wkładki członków wspierających, aby przez to dać możność wszystkim, choćby najbiedniejszym, przystąpienia do tego Towarzystwa.

Nareszcie postanowił teraźniejszy Zarząd tej instytucyi, wychodząc z założenia, że wszyscy mieszkańcy tutejszego miasta przyczynić się powinni choćby najmniejszym datkiem dla tej instytucyi, wystosować niniejszą odezwę do P. T. mieszkańców z prośbą o ofiarowanie tego datku do podpisanego Zarządu.

Datki te, choćby nawet najmniejsze zostaną z wdzięcznością przyjęte i stanowić będą te ziarnka — któremi napełni się miarka.

Z Wydziału ochotniczej straży ogniowej w Żółkwi Dnia 28. lutego 1891 roku

Franciszek Janikowski — sekretarz

Adolf Dadlec — prezes.

Kronika pożarów.

Bełz.

Dnia 8 czerwca b. r. o godzinie 11 minut 20 w nocy wybuchł pożar przy ulicy Lubelskiej w realności Hałania i Zarskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem alarmowym i trąbką. Straż wyruszyła do pożaru z własną sikawką 4-ro kołową w sile 18 ludzi — pierwsza część w 10, druga w 20 minut po wybuchu pożaru. Pożar wybuchł w szopie. Spaliło się dwie szopy sąsiadujące. Przyczyna pożaru niezbadana (prawdopodobnie nieostrożność). Obsadzono sąsiednie domy mieszkalne — zresztą ratunek palących się budynków był niemożliwy.

Pożar zlokalizowano o godzinie 1 minut 15 a o godzinie $3^1/_4$ powróciła straż do domu.

Strata wynosi około 600 złr. — krowa i cielę spaliły się w szopie Zarskiego.

Dnia 11 czerwca b. r. około pierwszej godziny w nocy wybuchł pożar w realności Józefa Gofryka. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem i trąbką strażacką. Straż wyruszyła do pożaru z własną sikawką, drabinkami, osękami i 9 konewkami blaszanemi i przybyła na miejsce w kwadrans po wybuchu pożaru w sile 23 ludzi. Pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarczych złączonych dachem z domem mieszkalnym — (wszystko kryte słomą). Spaliło się 9 zabudowań mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi. Przyczyną pożaru było podpalenie (sprawca niewykryty.)

Przez obsadzenie dwu krańcowych punktów pożaru na północy i południu zlokalizowano pożar o godzinie 4-tej rano a o godzinie $6^1/_2$ powróciła straż do domu. W pomoc przybyły sikawki gminne Witkowa, Żużle, Cebłowa, Przemysłowa, Oserdowa i Prusinowa.

Spaliła się jedna dziewczyna, która chcąc wyratować swą skrzynię, niewidziana przez nikogo wpadła do płonących już budynków Gofryka i znalazła śmierć w płomieniach.

Budynki z wyjątkiem jednego wszystkie były ubezpieczone.

Franciszek Semenetz Naczelnik.

Dublany

Dnia 1-go lipca b. r. o godzinie $6^1/_2$ wybuchł pożar wskutek uderzenia piorunu u włościanina Demka Szpeka. Dwie chaty w jednej chwili stały w płomieniach, jedna zamieszkana, druga w budowie bez ścian ale pokryta dachem. Ofiarą piorunu padły 2 dorosłe dziewczęta a trzecia porażona.

Straż ochotnicza pojawiła się przy pożarze w 5 minut po alarmie a 10 minut po uderzeniu piorunu. Dzięki sikawce, energicznemu dowozowi wody, pomyślnemu kierunkowi wiatru, tylko dachy spłonęły a sąsiednie domy uratowano.

Doraźne ratowanie ofiar odniosło skutek tylko co do trzeciej.

K. Gołębski — Naczelnik straży

Stepek — Prezes

Dukla

Dnia 20 maja b. r. o godzinie $1^1/_2$ po południu wybuchł pożar w destylarni nafty, P. P. J. B. Wietschner i A. Künsler w obrębie pobliskim Dukli.

Straż ogniowa ochotnicza dukielska przybyła o godzinie 1 40 minut na miejsce pożaru zastając rezerwoar ropny w płomieniach. Przy pomocy większej sikawki ugaszono pożar o godzinie 2.15 minut po południu. Ze straży ogniowej było obecnych 17 towarzyszów, Naczelnik, Zastępca i 4 wydziałowych. Strata dla straży: Złamanie jednego toporczyka.

Dr. Karol Reiss, naczelnik.

Oświęcim

Dnia 1 maja b. r. o godzinie 9 wieczorem, wybuchł pożar we wsi Dworach. O wybuchu pożaru z powodu małego oddalenia oznajmiła łuna nad miastem — bardzo widoczna. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami 4 kołowemi, beczkowozem i osękami i przybyła na miejsce o godzinie 9 minut 46, w liczbie 17 strażaków. Pożar wybuchł w stodole. Spaliło się 26 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych. Przyczyną pożaru było rozmyślne podpalenie. Zerwaniem strzechy z 3 domów w kierunku wiatru leżących zlokalizowano pożar o godzinie 10 minut 30 wieczór. O godzinie 3 po północy powróciła straż do domu w liczbie 16 ludzi. W pomoc przybyły: Sikawka kolejowa z Dworów i sikawka gminna z Monawic. Gmina Dwory oddaloną jest 3 kilometry od miasta. Pożar spostrzeżono zaraz po wybuchu i straż wkrótce gotową była do odjazdu, jednak dla braku koni spóźniła się z wyruszeniem. Wreszcie wyruszyła gdy nadjechał burmistrz miasta Oświęcima p. Śmieszek i oddał do dyspozycji straży dwie pary koni. Wszystkie budynki w całej wsi słomą kryte. Gmina nie posiada żadnej sikawki ani innych rekwizytów ogniowych. Tylko cztery ze spalonych budynków nie były asekurowane, z resztą wszystkie w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Antoni Szczerbowski, naczelnik.

Oświęcim.

Dnia 12 maja b. r. o godzinie 12³/₄ w południe wybuchł pożar przy ulicy Kęckiej w realności l. 76 własność Kajetana Ludwika.

Członek Wydziału straży ogniowej p. Ernest Katzer spostrzegł pożar i zaalarmował.

Straż wyruszyła do pożaru z wszystkiemi rekwizytami i przybyła na miejsce w 15 minut po doniesieniu i zaalarmowaniu w liczbie 23. Pożar wybuchł w komórce. Spaliła się komórka wraz z domem i dach sąsiedniego domu.

Czteroletni chłopiec bawiąc się zapałkami podpalił.

Przez częściowe zerwanie dachu zlokalizowano pożar o godzinie 1-szej a o godzinie 2-ej po południu po zupełnem wygaszeniu i usunięciu pogorzeliska powróciła straż do domu.

Naczelnik stacyi kolejowej p. Stanisław Jezierski z Oświęcima ze służbą i sikawką kolejową 4-kołową i sikawka gminna z Brzezinki z 8-ma ludźmi, która jednak nie była w ruchu.

Adjutant: *Jaśkiewicz* — Naczelnik: *A. Szczerbowski*

Stare sioło.

Dnia 13 maja b. r. o godzinie dziesiątej przed południem wybuchł pożar we wsi Dmytrowicach. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką dwukołową i przybyła na miejsce o godzinie jedenastej, w liczbie 5-ciu towarzyszy pod komendą adjutanta. Pożar wybuchł w stodole gospodarza Tomasza Sokoła. Spaliło się dwa grody do szczętu, 2 sztuki bydła, dach nad szkołą i dach na domie mieszkalnym Tomasza Sokoła i Kaspra Szemety. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

Przy stosownem obsadzeniu sąsiednich budynków starano się wszelkiemi siłami by pożar się nie rozszerzył i obroniono zagrożoną cerkiew. Pożar zlokalizowano o godzinie 4-tej po południu a o godzinie 5-tej wieczór powróciła straż do domu.

Budynek był zabezpieczony w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Adjutant: *J. Domiszewski* — Naczelnik: *Spennadel*

Stare sioło.

Dnia 11 maja b. r. o godzinie 11. przed południem, wybuchł pożar we wsi Kocurowie własność hr. Romana Potockiego. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką dwukołową i przybyła na miejsce o godzinie 12 minut 30 w liczbie 6-ciu ludzi pod komendą naczelnika. Pożar wybuchł w komorze. Spaliło się 9 zagród, 3 sztuki bydła, drobiu, młocarnie, sieczkarnie i t. p. szkoda wynosi do 8000 złr. Przyczyną pożaru była nieostrożność — pozostawiono dzieci w domu gdy rodzice zajęli się robotą w polu.

Pożar zlokalizowano o godzinie 1 50 minut a o godzinie 5-tej powróciła straż do domu.

W pomoc przybyła straż z Bóbrki z naczelnikiem p. Brzuchowskim. Na miejscu zaś zastaliśmy sikawkę czterokołową z folwarku Romanów, pod kierownictwem p. Kilarskiego, który dzielnie bronił zagrożone budynki i głównie się przyczynił do zlokalizowania ognia, sikawkę dwukołową dużą, gminy Podhorodyszcze obsłużoną przez 6 gospodarzy z tejże gminy pracujących nad siły. Nadmienić muszę, że w całym powiecie Bóbreckim, z wiejskich gmin tylko Romanów i Podhorodyszcze posiadają sikawki. Gmina Kocurów ale, jak i inne gminy w powiecie Bóbreckim, pomimo ostrego nakazu ze strony Starostwa niezaopatrzona ani w rekwizyta ogniowe ani sikawki. Brak studni i beczkowozów dał się bardzo uczuć. Po największej części sikawki stały bezczynnie z powodu braku wody. Z jednej tylko studni czerpano zapomocą hydroforu wodę do 4 sikawek, a gdy w studni wody niestało zastanowiono ruch sikawek. Przez wieś płynie potok ale brak beczkowozów utrudnia dostawę wody.

Niektóre budynki assekurowano w Towarzystwie Krakowskiem.

Niestety niejeden był zabezpieczony na złr. 300 a poniósł szkodę na 1000 złr.

Adjutant: *J. Domiszewski.* — Naczelnik: *Spennadel.*

Zator.

Dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 2¹/₂ po południu wybuchł pożar na folwarku „Przyręb" należącego do dóbr zatorskich, własnością Augusta hr. Potockiego będących.

Robotnicy pracujący w polu, spostrzegłszy pożar donieśli o takowym w 15 minutach po wybuchnięciu, a następnie, gdy straż już wyruszyć miała, przybył z folwarku „Przyręb" posłaniec konny z oznajmieniem, iż pali się stodoła dworska. Straż wyruszyła do pożaru o godzinie 3-ciej na dwóch wozach, z jedną sikawką ssąco-tłoczącą i 10 osękami i o godzinie 3 minut 30, podczas burzy i ulewnego deszczu przybyła na miejsce pożaru w liczbie 19 towarzyszy pod komendą zastępcy naczelnika Edwarda Remera. Pożar wybuchł w stodole murowanej 50 metrów długiej, trzciną krytej, napełnionej po części sianem Spaliła się cała stodoła. Przyczyną pożaru było uderzenie piorunu podczas burzy.

Straż przybywszy na miejsce, obsadziła przedewszystkiem dach sąsiedniej stodoły słomą krytej, oraz, gdy po przybyciu deszcz przestał padać, musiała zlewać sterty słomy w pobliżu palącej się stodoły będące; wodę do sikawki dostarczano z pobliskiego stawu i przy sikawce pracowała straż bez przerwy aż do zupełnego ugaszenia pożaru t. j. do godziny 9 wieczór. Straż powróciła do Zatora w pełnej liczbie o godzinie 9¹/₂ wieczór.

Oprócz tutejszej straży i służby dworskiej folwarku nie przybył nikt do pomocy, dlatego straż pod wzorowem kierownictwem zastępcy naczelnika Edwarda Remera pracowała przez cały czas z wytężeniem wszystkich swych sił i jej jedynie zawdzięczyć należy, że ani sąsiednia stodoła o 16 metrów odległa ani sterty słomy nie spłonęły.

J. Medwecki, naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochotn. straży pożarnych“.

Z drukarni narodowej W. Manieckiego. — Zarządca W. Hodak.